

Krajobraz Kulturowy Rejonu Kotliny Jeleniogórskiej

Gdy dowiedziałem się, że właśnie pojawiła się książka pod tytułem „Krajobraz Kulturowy Rejonu Kotliny Jeleniogórskiej” zastanowiło mnie czy to dobrze, że w ogóle taka pozycja ujrzała światło dzienne, bo przecież w ostatnich czasach wydano tyle podobnych publikacji, że można się pogubić. Dla każdego bowiem autora co innego jest ważne, co innego jest ładne.



Foto: Krzysztof Tęcza

Zastanawiałem się czy ktoś przyjedzie do pałacu w Wojanowie gdzie miała mieć miejsce prezentacja owej książki. Oczywiście po kilku dniach całkiem zapomniałem o planowanym spotkaniu, aż przyszedł czwartek 4 lutego 2016 roku. Do pałacu w Bukowcu zawitał gość, człowiek dla którego nasza ziemia nie ma tajemnic. Człowiek, który robi piękne fotografie by później zamieszczać je w pisanych przez siebie książkach. Tym człowiekiem był Romuald Łuczyński, jeden z trzech autorów wspomnianej na wstępie książki. Pan Romuald nie poprzestał na zwyczajowych uprzejmościach. Poprosił by go oprowadzić po pałacu. Z zaciekawieniem słuchał o imprezach jakie ostatnio miały tu miejsce. Był bardzo poruszony gdy pokazałem mu wykopane spod ziemi marmurowe elementy ławeczki, którą hrabina von Reden dostała w prezencie od króla. Profesor Łuczyński wykonał sporo zdjęć dokumentując w ten sposób zmiany jakie dokonały się w pałacu od czasu jego ostatniej tu bytności. Udało się mu także zrobić kilka nietypowych ujęć normalnie niepokazywanych turystom obiektów na strychu. Na końcu poinformował nas, że jedzie do Wojanowa na promocję swojej książki. Ruszyliśmy zatem w ślad za nim. W Wojanowie okazało się, że na spotkanie z autorami: Romualdem Łuczyńskim, Piotrem Migoniem i Piotrem Napierałą przybyła całkiem spora ilość ludzi zafascynowanych naszą okolicą.

Piotr Napierała przyznał, iż pomysł wydania takiej publikacji zrodził się z potrzeby podzieleniem się zmianami jakie w ciągu ostatnich 10 lat nastąpiły na Ziemi Jeleniogórskiej. Bo dekadę temu większość pałaców była w stanie tragicznym, z reguły nie nadawały się one do użytkowania. Najczęściej były niedostępne i tylko szalenciec ważył się zapuszczać do środka tych obiektów. Obecnie, nikt kto nie widział tamtych ruder nie powiedziałby, że to te same objekty. Stało się tak po przejęciu ich przez prywatnych inwestorów, którzy oprócz własnych interesów chcieli jeszcze stworzyć coś przydatnego dla ogółu. I stworzyli. Dzisiaj zespół parków i pałaców jest podziwiany przez turystów przybywających

tutaj z całego świata. I nie tylko, że nie mamy się czego wstydzić, to możemy być dumni z faktu, iż mówi się o nas jako o jednym z najciekawszych skupisk obiektów zabytkowych w Europie. Bo Kotlina Jeleniogórska to nie tylko wspomniane pałace, to także zabytkowe domy mieszczańskie, wiejskie i gospodarcze. To także zabytki techniki, ciekawe rozwiązania architektoniczne czy wreszcie obiekty sakralne.



Foto: Krzysztof Tęcza

Piotr Napierała stwierdził, nie bez racji, iż to właśnie piękny krajobraz jaki tutaj posiadamy, był bodźcem do wznoszenia wielu obiektów. Czyniono to bo chciano przebywać w pięknym otoczeniu. Czyniono jednak to tak by nie psuć istniejącego ładu, by zachować istniejącą harmonię.

Dlatego nie ma się co dziwić, że po wpisaniu części owych pięknych rezydencji na listę Pomników Historii Prezydenta RP przyszła kolej na wpisanie ich na światową listę UNESCO. I prezentowana dzisiaj pozycja ma niejako ukazać, iż wpis ten nie jest tylko mrzonką, że my mieszkańcy tej ziemi jak najbardziej zasługujemy na taką formę uhonorowania naszych dokonań w ratowaniu dziedzictwa narodowego.

Piotr Migoń podkreślił, że bardzo ważnym podczas pisania tej książki było zaakcentowanie bocznych wątków, którymi w tym wypadku były miejsca niby znane ogółowi a jednak nie do końca doceniane. Chodziło mu o np. Borowy Jar, Witoszę, Góry Sokole, które w latach przedwojennych były dostosowane do masowego wypoczynku. Dzisiaj często są to miejsca pozbawione pierwotnej infrastruktury. Niektóre miejsca jak Bramka czy Czubek są całkowicie zapomniane i tylko resztki tkwiących w skałach barierek świadczą, iż dawniej przychodzili tam ludzie.

Romuald Łuczyński przypomniał, że gdy pierwszy raz fotografował opisywane w książce obiekty, w niejednym pałacu wisiły jeszcze w oknach zasłony, w pokojach znajdowały się piękne piece, nawet czasami można było dostrzec jakieś elementy wyposażenia czy meble. Później to wszystko gdzieś przepadło, zostało rozproszone. I oto po wielu latach znowu możemy się cieszyć niebywałym pięknem jakie powstało dzięki odbudowie zrujnowanych budowli i dzięki tchnięciu w nie życia.

Sama książka, wydana przez Fundację Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej przy współpracy wydawniczej Karkonoskiego Parku Narodowego, ze względu na swoją objętość została podzielona na 14 części. Obejmują one różne okresy w dziejach jak i poszczególne miejsca czy dziedziny życia. Opisane jest tło przyrodnicze. Możemy dowiedzieć się jak na opisywanym terenie rozwijały się poszczególne gałęzie przemysłu, jak budowano linie kolejowe, jak rozwijała się turystyka czy powstawała stosowna infrastruktura. Oczywiście opisane są rezydencje królewskie i siedziby arystokratyczne czy budowle świeckie i sakralne.



Foto: Krzysztof Tęcza

Trzeba przyznać, że zawarta w książce wiedza jest olbrzymia, jednak nie całkowita. Na pewno ci, którzy po raz pierwszy zetknęli się z tym terenem będą zachwyceni zgromadzonymi tu materiałami, jednak osoby bardziej obeznane z historią naszej ziemi będą czuli pewien niedosyt uważając, że można było zamieścić jeszcze więcej ciekawych informacji. Jednak wtedy taka książka musiałaby być kilkakrotnie grubsza. Może zatem warto za jakiś czas pomyśleć o ponownym podjęciu tematu.

Krzysztof Tęcza